





fot. Adam Janoszek

Basia Flores

autorka okładki

Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Wykładowczyni na Akademii Śląskiej, ilustratorka, malarka, kreatywna dusza. Jej ilustracje to podróż pomiędzy kolorami, kształtami i emocjami. Prosta droga do pozytywności. Ilustrowała dla magazynów takich jak Kukbuk, Wysokie Obcasy, Praca, Non/fiction, Magazyn Psychologiczny Charaktery, Fuss Magazyn, PNT Magazine, Newsweek Psychologia czy Outdoor Magazyn, Tagesspiegel. Stworzyła ilustracje do wielu książek, między innymi we współpracy z wy-

dawnictwem Wytwórnia (seria Kuku oraz Elementarz polskiej kultury) czy wydawnictwem Debit (książka Sylwii Chutnik Opowieści na dobranoc dla młodych buntowniczek. 100 historii niezwykłych Polek). Jej ilustracje okładkowe można spotkać w książkach Anny Dziewit-Meller Wydawnictwa Literackiego (Darcie Pierza, Dysko). Prace Artystki prezentowane były na wystawie Inner Strength. Women of Poland and Japan w Tokio i Krakowie. Obrazy Basi Flores wystawiano również w Teksasie, São Paulo, Manaus, Londynie, Katowicach. W 2022 na zaproszenie Galerii Espiral brała udział w sympozjum malarskim W Noja (Hiszpania), połączonym z wystawą prac. Artystka mieszka i tworzy w Katowicach.

Zróbmy to razem

Partycypacja to jedno z tych słów, które często pojawiają się w dokumentach strategicznych, kampaniach społecznych i debatach publicznych – ale rzadko zastanawiamy się, co naprawdę oznacza. W tym specjalnym, premierowym numerze Magazynu Śląskiej Opinii postanowiliśmy przyrzeć się jej bliżej – nie jako idei z podręcznika, lecz jako praktyce codzienności.

Zebraliśmy rozmowy z ludźmi, którzy na różne sposoby współtworzą swoje miasta i społeczności. To samorządowcy, aktywiści, badaczki i badacze, liderki organizacji pozarządowych oraz artyści – wszyscy, dla których współdecydowanie i współodpowiedzialność to nie moda, lecz sposób działania. Część tych rozmów znacie z naszych podcastów – zostały zredagowane, wyciągnięte z archiwów i uzupełnione nowymi tekstami. Razem tworzą wielogłos o tym, jak rozumieć demokrację w praktyce.

Rozmawiamy o tym, jak mieszkańcy mogą wpływać na budżety obywatelskie, o sile lokalnych inicjatyw, o tym, jak aktywizm klimatyczny, kultura i samorząd przenikają się w przestrzeni publicznej. Zastanawiamy się też, co w regionie takim jak Śląsk znaczy dziś wspólnota – i kto ma prawo zabierać głos w jej imieniu.



Ten numer jest zaproszeniem do współtworzenia. Bo partycypacja nie zaczyna się w urzędzie ani nie kończy na ankiecie. Zaczyna się w rozmowie.

Redaktor naczelny Śląskiej Opinii

Sebastian Pyptarz

5

Plemiennosc

8

Czulość obywatelska
to gotowosc,
by spojrzec szerzej

13

Zmęczeniu
życiem społecznym



18

Czy organizacji
pozarządowych
jest za duzo?

23

Budżet obywatelski
to konkurs życzeń?



29

Dostępność na
festiwalach muzycznych

31

Żeby ludziom
się chciało

33

Jak budować
miasta przyszłości?

36

Nowa ekonomia, nowe
wspólnoty i nowy spo-
sób myślenia o rozwoju

40

Sąsiedzi z Katowic
sami zadbali o skwer

43

Prezydentura kryzysów

47

Zamknięcie estakady
otworzy miasto?



51

Chcemy przywrócić
sąsiedzkość

54

Dlaczego Ślązacy wciąż są tylko widzami zmian? Wielka transformacja bez głosu ludu



61

Internet nas oszukał. Dezinformacja wygrywa, a my nawet tego nie zauważamy

65

Kultura w ruchu. Jak tworzyć z głową – i z myślą o planecie?



70

Profesjonalizacja w NGO

75

Dreaming Lab: Praca z marzeniami

79

Dlaczego nie świętujemy międzynarodowego dnia dziewczynek?

82

Prawda umiera w ciszy, a my scrollujemy dalej

85

Ciche rewolucje na polskiej wsi

87

Dostaliśmy prezent, który warto podać dalej

88

Czy pani od polskiego może być eko?



92

Co mają ze sobą wspólnego Lorelai Gilmore i Erin Brockovich?





foto. Artur Stańczyk

Plemienność

W Polsce wciąż potrafimy rozmawiać – choć coraz trudniej to dostrzec pod warstwą medialnego hałasu. Jakub Dymek, publicysta i współautor podcastu *Dwie Lewe Ręce*, mówi o tym, dlaczego polityka zamieniła się w teatr emocji, jak algorytmy wzmacniają podziały i dlaczego mimo wszystko nie powinniśmy tracić wiary w dialog.

Sebastian Pyłacz: Czy my w Polsce w ogóle potrafimy rozmawiać ponad podziałami?

Jakub Dymek: Odpowiem ci anegdotą. Wsiadłem na dworcu w Dąbrowie Górniczej i zaczął mnie chłopak, mówiąc, że przeszedł od poglądów korwinowskich do socjaldemokratycznych właśnie dzięki naszemu podcastowi. I że ma wielu znajomych z podobną historią. Taka przemiana nie jest wyjątkowa — to się dzieje w różnych miastach. Ludzie słuchają nas miesiąc, pół roku, rok — i dochodzą do wniosku, że ten lewicowy pomysł na świat wcale nie jest im obcy. Że może warto zrewidować swoje poglądy. Więc tak — da się rozmawiać i warto to robić.

Sebastian Pyłacz: Może problem leży w tym, jak politycy zachowują się w mediach? Na ekranie grają role — kłócą się, inscenizują podziały, a potem wsiadają razem do taksówki, jedzą obiad, palą razem papierosa. Tymczasem wyborcy się na to nabierają i traktują politykę jak walkę plemion. Czy to nie jest teatr?

Jakub Dymek: Polityka zawsze była brutalna. W II RP politycy publikowali paszkwile, rozpuszczali plotki, wsadzali się nawzajem do więzień. To nie jest nic nowego. Nowością jest natomiast algorytmiczna logika mediów społecznościowych, w których oburzenie działa jak wysokoenergetyczne paliwo. Tyle że to paliwo spala się szybko — więc trzeba dolewać więcej. Media podsycają emocje, bo to się klika, a politycy grają w tę grę. Polska niestety należy do tych krajów, które w badaniach wypadają jako bardzo spolaryzowane.

Sebastian Pyłacz: I najgorsze, że często te partie, które najbardziej się zwalczają, programowo są do siebie bardzo podobne.

Jakub Dymek: Właśnie. Największa walka toczy się między ugrupowaniami, które w sytuacjach kryzysowych – pandemia, wojna w Ukrainie – realizują niemal identyczne rozwiązania. A mimo to oskarżają się nawzajem o zdradę narodową czy służenie obcym państwom. Im bardziej podobne są ich programy, tym ostrzejsza staje się walka symboliczna.



fot. Artur Stańczyk

Sebastian Pyplacz: Czasem mam wrażenie, że ci ludzie nie różnią się poglądami, tylko słownikiem.

Jakub Dymek: To prawda. Polityka często sprowadza się do języka i emocji. Ale najważniejsze, że – mimo wszystko – w Polsce ta polaryzacja jest jeszcze w dużej mierze słowna. Politycy nie biją się w parlamencie, a zwolennicy nie strzelają do siebie na ulicach. Choć nie widzę szans na powrót do „krajiny łagodności”, bo ta kraina nigdy nie istniała.

Sebastian Pyplacz: Czyli nie będzie „nowej polaryzacji”? Nie wejdziemy teraz w epokę Konfederacja kontra Razem?

Jakub Dymek: Publicyści lubią logiczne, symetryczne scenariusze. Ale świat tak nie działa. Samo to, że młodzi głosują dziś na Konfederację i Razem, nie znaczy, że te partie zbudują nowy podział. Dziś Bosak i Zandberg mogą prowadzić ciekawe spory, ale gdyby jeden rządził, a drugi był opozycją, to może nagle okazałoby się, że ta „nowa polaryzacja” była tylko mirażem.



fol. Artur Stańczyk

Według Digital Society Project wskaźnik polaryzacji dla Polski wynosił 3,83 w 2021 r., podczas gdy w 2001 r. wynosił 2,71 (co oznacza wzrost o ok. 41 %) na skali, gdzie wyższe wartości = większa polaryzacja.

Wyniki badań InFuture Institute wykazują, że 87% Polaków czuje się zmęczona polaryzacją społeczną; prawie 80% uważa, że „polskie społeczeństwo w całym ich życiu nie było nigdy tak podzielone jak teraz”

Źródło: Digital Society Project i InFuture Institute



fot. Liceum Sowizdrzała

Czułość obywatelska to gotowość, by spojrzeć szerzej

Czuły obywatel to ktoś, kto patrzy na wspólnotę z empatią i uważnością – nie tylko przez pryzmat praw i obowiązków wobec państwa, ale także codziennych relacji z ludźmi wokół. Michał Sieńnicki, prowadzący Pracownię Czułego Obywatelstwa w Liceum Sowizdrzała opowiada o tym, jak uczyć się wrażliwości społecznej, rozumieć mechanizmy awansu i wspólnie z młodymi budować świadome, współodczuwające obywatelstwo.



Sebastian Pyłacz: Czym właściwie jest „czuły obywatel”? Albo kim jest?

Michał Sienicki: Obywatelstwo to przede wszystkim relacja między jednostką a państwem – relacja, która nakłada obowiązki i prawa po obu stronach. Możemy liczyć na państwo – przynajmniej teoretycznie – jeśli chodzi o opiekę zdrowotną, edukację, bezpieczeństwo. Ale też państwo czegoś od nas oczekuje: choćby płacenia podatków czy obrony ojczyzny.

Czułość – ten dodatkowy element w nazwie naszej Pracowni – wynika z przekonania, że o obywatelstwie często myślimy bardzo abstrakcyjnie. Widzimy je przez pryzmat definicji, procedur, polityki krajowej. Tymczasem ono może się ujawniać w codziennych, lokalnych relacjach i gestach. Żeby je zauważyć, potrzeba uważności, odwagi do wyjścia poza swoją „bańkę” – rozmowy z osobami, które myślą inaczej, żyją inaczej. Tylko wtedy możemy zrozumieć, że otaczają nas bardzo różni ludzie i że nasze doświadczenia nie są jedynym punktem odniesienia.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

